



GRATIS GŁOS KALISKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PONIEDZIAŁEK, DNIA 16 SIERPNIA 1948 ROKU Nr. 225 (1159)

Kłótnie w Waszyngtonie na temat dostaw zboża dla państw marshallowskich

NOWY JORK PAP. — Dzienniki donoszą, że wśród członków rządu amerykańskiego zarysowały się różnice zdań na temat dostaw zboża w ramach planu Marshalla. Minister handlu Sawyer domaga się zmniejszenia dostaw zboża dla krajów marshallowskich. „Najwyższy czas — oświadczył Sawyer — zatroszczyć się o gospodynie domowe w Ameryce. Dostawy zboża do krajów marshallowskich spowodują dalszy wzrost cen i obniżą stopę życiową Amerykanów”.

Departament stanu zajął wręcz przeciwnie stanowisko. Spór między Marshalllem a Sawyerem zostanie przedstawiony prezydentowi Trumanowi do rozstrzygnięcia.

Święto floty wojennej ZSRR

MOSKWA PAP. — W niedzielę, dnia 15 bm. w całym Związku Radzieckim uroczystość obchodzona „dzień marynarki wojennej”.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Bułganin wydał rozkaz dzienny, w którym pozdrowił marynarzy radzieckich w związku z ich świętem, życzy im nowych sukcesów w dziele dalszego wzmocnienia potęgi marynarki wojennej państwa radzieckiego. Dla uczczenia dnia marynarki wojennej marszałek Bułganin polecił w 17 portach oddać salut artyleryjski.

W sobotę i niedzielę w całym kraju odbyły się wiecje i zebrania poświęcone dniu marynarki wojennej.

W Moskwie na uroczystej akademii Rady Miejskiej z udziałem około 25 tys. osób, przemawiał wiceminister sił zbrojnych i dowódca marynarki wojennej admirał Jumaszew.

Omawiając historię rozwoju marynarki rosyjskiej oraz walkę Rosji o dostęp do morza, admirał Jumaszew podkreślił, że interesy narodów Związku Radzieckiego, którego brzegi omywają wody 13 mórz, są nierozdzielnie związane ze szlakami morskimi. Główną część swego przemówienia mówca poświęca bohaterkiej walce marynarzy radzieckich w okresie drugiej wojny światowej. Stwierdza on, że okręty radzieckie pod względem taktycznym i technicznym okazały się lepsze od okrętów nieprzyjaciela. Z wojny światowej marynarka radziecka wyszła jeszcze silniejsza.

Na zakończenie admirał Jumaszew sprecyzował zadania, jakie obecnie stoją przed marynarką wojenną.

Wszystkie dzienniki zamieściły obszerny artykuły, w których omawiają znaczenie i rolę radzieckiej marynarki wojennej. „Prawda” w artykule wstępnym pisze, że *narod radziecki jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu trwałego pokoju, gdyż jest on jednym z najważniejszych warunków pomyślnego rozwoju ZSRR na drodze wiodącej ku komunizmowi.* Dlatego też — stwierdza „Prawda” — nasze siły zbrojne, w ich liczbie również marynarka wojenna, w odróżnieniu od sił zbrojnych państw imperialistycznych, nie mają nic wspólnego z jakimikolwiek celami agresywnymi.

Konferencja dunajska dobiega końca

BELGRAD PAP. — Komitet generalny konferencji dunajskiej na sobotnim posiedzeniu rozpatrzył i zaaprobował dalszych 17 artykułów radzieckiego projektu konwencji żeglugi na Dunaju. Do rozpatrzenia pozostały jeszcze jedynie postanowienia końcowe oraz aneksy.

Dyplomata USA — szpiegiem

MOSKWA PAP. — „Prawda” donosi o wykryciu przez władze radzieckie afery szpiegowskiej, w którą był zamieszany zastępca attaché morskiego USA w Moskwie porucznik Robert Dreher.

Piąta konferencja u Mołotowa

Przedstawiciele państw zachodnich zostaną dziś ponownie przyjęci na Kremlu

MOSKWA (PAP). Z kół dziennikarskich donoszą, że w poniedziałek ma się odbyć piąta z rzędu konferencja ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa z przedstawicielami państw zachodnich — specjalnym

wysłannikiem min. Bevina Robertsem, ambasadorem USA, Bedell Smithem i ambasadorem Francji Chataigneau.

Przedstawiciele państw zachodnich, którzy otrzymali nowe instrukcje od swych

rządów, odbyli w niedzielę po południu w ambasadzie amerykańskiej godzinną konferencję.

Jak twierdzą, na konferencji tej opracowali oni główne wytyczne zawarte w instrukcjach ich rządów. Wytyczne te zostaną przedstawione ministrowi Mołotowowi.

Arabowie zaatakowali Jerozolimę

TEL-AVIV PAP. — Komunikat żydowski donosi, że w niedzielę o świcie Arabowie przeszli do generalnego ataku na całym froncie jerozolimskim.

Głównym obiektem ataków jest Ramath Ra-

hel, osiedle żydowskie na drodze Jerozolima-Betleem oraz Beith Izrael w północnej dzielnicy Jerozolimy. Oddziały Hagana ostrzeliwały koncentrację wojsk arabskich.

Powstańcy maszerują na Rangun

LONDYN PAP. — Według doniesień korespondenta agencji Reutersa z Rangunu, sytuacja polityczna w Burmie uległa dalszemu zaostreniu. Pozycja rządu Thakin-Nu jest poważnie zachwiana z jednej strony wskutek tarć w łonie popierającej go t. zw. antyfaszystowskiej ligi wolności, z drugiej zaś wskutek masowego przechodzenia oddziałów wojskowych i policji na stronę powstańców.

Według ostatnich doniesień, wojska powstańcze maszerują na Rangun, stolicę Burmy, z północnego zachodu. Komunikacja między stolicą a prowincją została całkowicie przerwana. Jak donosi Reuter, walki toczą się w pobliżu Rangunu, gdzie powstańcy zajęli szereg miejscowości.

Drożyzna we Włoszech

RZYM PAP. — Jak wynika z oficjalnych danych statystycznych, ceny detaliczne artykułów spożywczych w głównych miastach włoskich wzrosły w ciągu 10 dni — od 25 lipca do 15 sierpnia — o 4,5 proc. Jednocześnie ceny racjonowanych artykułów spożywczych zwiększyły się o przeszło 40 proc. w związku z podwyżką cen chleba i makaronu.

Obrazy gubernatorów Bizonii

BERLIN PAP. — Amerykański dowódca wojskowy w Niemczech gen. Clay wyjechał do Frankfurtu, gdzie odbędzie w poniedziałek konferencję z generałem Robertsonem, gubernatorem brytyjskim oraz gen. Koenigiem, gubernatorem francuskim.

Tajemnica wybuchu w Ludwigshafen pilnie strzeżona przez władze francuskie

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, z dnia 9 bm. grupa przedstawicieli prasy moskiewskiej wyjechała do Ludwigshafen celem zwiedzenia miejsca katastrofy, jaka przed dwoma tygodniami wydarzyła się w wielkich zakładach chemicznych I. G. Farbenindustrie. Pomimo, że francuskie władze wojskowe wyraziły zgodę na zwiedzenie przez dziennikarzy radzieckich Ludwigshafen, a prasa podała, iż przybyli oni nawet na zaproszenie gen. Koeniga, to w rzeczywistości Francuzi czynili wszystko, aby ukryć przed korespondentami radzieckimi prawdę o okolicznościach i przyczynach eksplozji. Władze fran-

cuskie nie pozwoliły na wdawanie się w rozmowy z robotnikami.

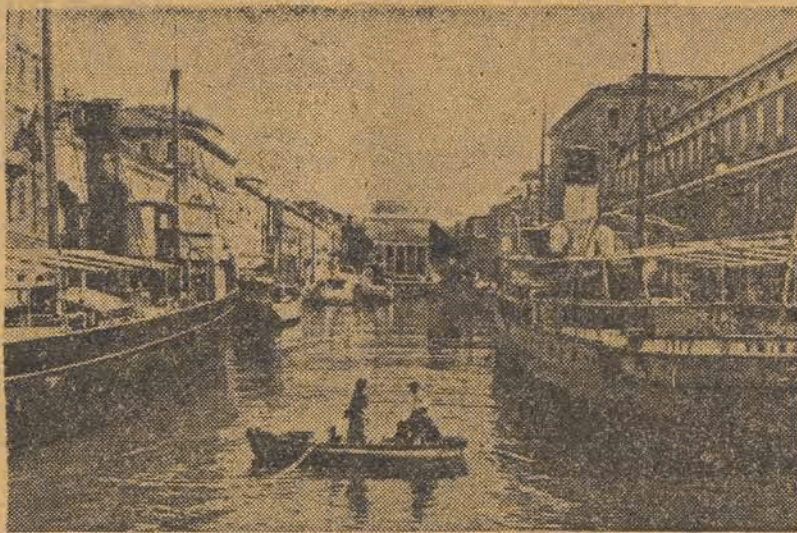
Korespondentom radzieckim uniemożliwiono również nawiązanie kontaktu z członkami komisji niemieckiej, powołanej do życia przez parlament Nadrenii celem zbadania przyczyn eksplozji.

Przedstawiciele prasy radzieckiej w związku z trudnościami, jakie na każdym kroku czynili im władze francuskie, zmuszeni byli wcześniej opuścić Ludwigshafen, zawiadamiając jednocześnie gen. Koeniga o przyczynach swego wyjazdu i zakładając protest przeciwko stanowisku zajętemu przez władze francuskie.

Machinacje Anglosasów w Trieście

Delegat Ukrainy na Radzie Bezpieczeństwa - Manuilski - żąda wypełnienia przez państwa zachodnie - przyjętych zobowiązań i umów w sprawie wolnego miasta

NOWY JORK PAP. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Ukrainy Manuilski poddał ostrej krytyce politykę władz anglo-amerykańskich na terenie Triestu. — Mówca stwierdził, że w ciągu 2-3 lat, które minęły od chwili zakończenia konferencji pokojowej w Paryżu, nie zostało wykonane ani jedno postanowienie, przewidziane w traktacie pokojowym z Włochami, a dotyczące u regulowania problemu wolnego obszaru Triestu. W szczególności władze amerykańskie świadomie zwlekały z wyznacze-



Triest od strony portu

niem gubernatora Triestu, co umożliwiło im gospodarowanie w Trieście jak u siebie w domu, przekształcenie Triestu w swego rodzaju terytorium mandatowe oraz wykorzystanie jako bazy morskiej. Manuilski zaatakował dalej zarządzenie przez dowództwo anglo-amerykańskie w marcu br. całego szeregu układow gospodarczych i finansowych z Włochami, naruszających w sposób brutalny postanowienia traktatu pokojowego odnośnie Triestu oraz tymczasowego statutu wolnego obszaru Triestu.

Naruszenie to — podkreśla Manuilski — nie było przypadkowe, lecz odzwierciedlało plany rządów USA i Anglii, których przedsta-

wiciele na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 10 sierpnia wyraźnie domagali się rewizji traktatu pokojowego z Włochami w punktach dotyczących Triestu oraz oddania Włochom wolnego obszaru Triestu.

Nawiązując do not rządów USA, Anglii i Francji z dnia 20 marca br., przesłanych rządowi ZSRR, w sprawie oddania Triestu Włochom — co sprzeczne jest z uchwałami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 r. oraz postanowieniem traktatu pokojowego — Manuilski ocenił powyższy krok jako *manewr przedwyborczy, mający wzmocnić pozycję partii rządzącej we Włoszech oraz jako wyraźną ingerencję w wewnętrzne sprawy włoskie, nie mającą nic wspólnego z przestrzeganiem postanowień traktatu, jak również z interesami pokoju i bezpieczeństwa.*

W konkluzji Manuilski poparł w całej rozciągłości wniosek Jugosławii, aby rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji zaniechały podejmowania w Trieście samowolnych aktów, które naruszają traktat pokojowy z Włochami oraz domagał się, aby wymienione trzy rządy wypełniły uchwałę Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 r. w sprawie wyznaczenia gubernatora Triestu.

Przemawiający po Manuilskim przedstawiciel Jugosławii Vilfan zgłosił rezolucję, domagającą się uchylecia ostatnich układow finansowych i gospodarczych, zawartych przez władze anglo-amerykańskie w Trieście z Włochami, jako sprzecznych z postanowieniami traktatu pokojowego i statutu wolnego obszaru Triestu. Rezolucja żąda również, aby Rada Bezpieczeństwa zagwarantowała wypełnienie przez rządy USA i Anglii zobowiązań międzynarodowych i tym samym zagwarantowała niepodległość wolnego obszaru Triestu.

Następne posiedzenie Rady poświęcone rozpatrzeniu sytuacji w Trieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 sierpnia br.

UWAGA! CZYTELNICY UWAGA!
Już w najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
naszej nowej powieści

Bułgaria na drodze rozwoju

Ruch współzawodnictwa pracy - dźwignią budownictwa gospodarczego

(Korespondencja własna „Głosu“)

Sofia w sierpniu.

Fakt szybkiego rozwoju gospodarczego Bułgarskiej Republiki Ludowej jest powszechnie znany. Opowiemy tutaj o tym, jak doniosły i coraz większy wkład wnoszą do dzieła robotniczy ruch zawodowy.

Bułgarska centrala związków zawodowych, t. zw. ORPS („Obszarni Rabotniczeski Profesionalen S'juz“), liczy obecnie w swych szeregach ponad 600 tys. członków, wykazując w ciągu ostatnich trzech lat wzrost przeszło dwukrotny. Dla 7-milionowej Bułgarii — tym bardziej, że była ona dotąd krajem mało uprzemysłowionym — jest to liczba pokaźna. Stosunek procentowy zorganizowanych zawodowo robotników do ogółu zatrudnionych w poszczególnych zawodach jest bardzo wysoki; u metalowców sięga on 92 procent, u górników i włókienników — 94 procent, u kolejarzy i marynarzy — 99 procent, u pracowników oświaty — 100 procent.

Nowy stosunek robotników bułgarskich do pracy, ich troska o rozwój przemysłu, stanowiącego własność całego narodu, ich entuzjazm dla budownictwa socjalizmu — wszystko to znalazło wyraz w rosnącym współzawodnictwie pracy, które w Bułgarii zapuściło już trwałe i głębokie korzenie w życiu robotniczym. Wzrost wydajności pracy zawdzięcza gospodarka bułgarska wykonaniu planów rocznych i znaczny wzrost produkcji przemysłowej. Dość wspomnieć, że już w roku 1947 przemysł bułgarski przekroczył o 30,5 procent poziom produkcji przedwojennej (r. 1939) przy czym wydobycie węgla wzrosło o 80 procent. Pierwsze półrocze 1948 r. przyniosło dalszy blisko 25-procentowy wzrost produkcji w porównaniu z tym samym okresem r. 1947.

Współzawodnictwo pracy w Bułgarii narodziło się w inicjatywy robotniczej jeszcze w roku 1945. Początek współzawodnictwa łączy się z nazwiskiem młodej włókiennicy Marusi Todorowej z fabryki „Pierwszego Maja“ w Warnie, jej to wypadła zaszczytna rola pioniera pracy wielowarsztatowej. Dziś w wspomnianej fabryce warneńskiej trzy czwarte ogółu włókienników pracuje na wielu warsztatach (niektóre obsługują do 14-tu warsztatów tkackich). To samo prawie dzieje się w innych fabrykach włókienniczych. W ruchu przodowników pracy dużą rolę odegrali również kolejarze-warsztatowcy z Górnej Orjachowicy. Do nich należy hasło: „Plan roczny — w ciągu 10 miesięcy“, które znalazło żywy odzwierciedlenie w szeregach robotniczych. W ujęciu dziś w ramy organizacyjne przez ORPS współzawodnictwo pracy uczestniczą wszyscy górnicy i ponad 90 procent włókienników, kolejarzy, robotników budowlanych i innych zawodów.

W całej Bułgarii znane są nazwiska górników z kopalni Pernika, Aleksiego Stoilkowa i Mitko Eugeniusza, przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji, którzy pierwsi 7 i 10-krotnie przekroczyli normy wydobycia węgla. Niemniej popularni są maszyniści kolejowi z Tyrnowa. P. Czolakow i S. Kostadinow, rekordziści w swojej dziedzinie oraz mechanik-racjonalizator Ilija Mladenow, którego projekty zaszczytliwie przemysłowi dziesiątki milionów lewów. Na wniosek Centralnej Rady ORPS rząd bułgarski przyznał najwyższymi przodownikom pracy specjalnie wprowadzone medale (20 złotych medali i 893 srebrne).

Bułgarskie związki zawodowe mają również poważne osiągnięcia w dziedzinie podniesienia warunków pracy i bytu klasy robotniczej. Z ich inicjatywy w zakładach i fabrykach zorganizowano stołówki, którym przydzielono około 1000 pomoceńców gospodarstw rolnych. Uruchomiono ponad 200 nowych domów i żłobków dziecięcych, podejmując budowę dalszych 110 takich instytucji, wyposażonych zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami higieny i pracy wychowawczej. W roku 1947 staraniem związków zawodowych z bezpłatnego wypoczynku i leczenia korzystało ponad 50 tysięcy robotników i pracowników, w r. b. liczba ta będzie jeszcze większa. Rozbudowuje się system pomocy lekarskiej dla świata pracy, rozszerzając ją również na rodziny robotnicze i pracownicze.

Nie mniej chlubną kartą działalności ORPS

jest zorganizowana przezeń pomoc na rzecz wsi. Specjalne brygady robotników i pracowników umysłowych, udające się na wieś, pomagają średnio i małym chłopom w podniesieniu ich gospodarki, prowadząc jednocześnie robotę kulturalno-oświatową. Brygady te docierają do tysięcy wsi, remontując chłopom inwentarz rolniczy, przeprowadzając pogadanki agrotechniczne i t. p. Tak realizowany jest praktycznie sojusz robotniczo-chłopski.

Odbyty na wiosnę br. II kongres ORPS postawił przed bułgarskim ruchem zawodowym rozległe i odpowiedzialne zadania, których celem jest dalszy rozwój gospodarki ludowej i umocnienie władzy ludu. Klasa robotnicza Bułgarii — zwoływ, najbardziej zorganizowany i świadomy oddział mas ludowych — zadania te pomyślnie rozwiązuje.

A. Lawrenow

Trzecia rocznica wyzwolenia Korei

przez armię radziecką spod japońskiego jarzma

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Phenian, że w całej Korei północnej odbyły się w dniu 15 bm. masowe wiece i demonstracje poświęcone trzeciej rocznicy wyzwolenia tego kraju przez armię radziecką spod jarzma japońskiego.

Prasa koreańska podkreśla znaczne sukcesy osiągnięte w ciągu ubiegłych dwóch lat w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej budownictwa kraju. Produkcja przemysłowa Korei północnej wzrosła przeszło czterokrotnie. Znacznie zwiększyła się również wydajność gospodarstw wiejskich.

Dzienniki potępiają jednocześnie politykę USA w Korei południowej oraz piętnują zdradę

dziecką rolę reakcji koreańskiej, która narzuciła ludności Korei południowej marionetkowy rząd, popierający akcję imperialistów amerykańskich, zmierzającą do podziału Korei i przekształcenia jej południowej części w kolonię monopoli USA.

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Phenian, że na dzień 25 sierpnia wyznaczone zostały wybory do zgromadzenia narodowego Korei północnej i południowej. Uchwała w sprawie przeprowadzenia tych wyborów zapadała na niedawnej konferencji przedstawicieli partii i organizacji demokratycznych, działających na terenie całej Korei.

USA wywożą złom z Bizonii

PRAGA PAP. — Agencja Telepress donosi z Berlina, że amerykańska administracja wojskowa, działająca w imieniu dwóch prywatnych amerykańskich przedsiębiorstw stalowych, zmusiła dyrekcję kolei w Niemczech, zachodnich do podpisania umowy przewidującej wysyłkę 150 tys. ton złomu żelaza i stali do USA. Złom ten ma być uzyskany przez zniszczenie lokomotyw i wagonów, które, zdaniem ekspertów niemieckich mogłyby być jeszcze częściowo odremontowane.

Widowisko, godne zaiste bogów — i „postrzyżymacie śmiech, przyjaciele!... A wszystko to dzieje się w kraju, gdzie podobno jest wielu zdolnych i wybitnych psycjatorów. Czyżby i oni ulegli „czerwonej“ fobii?... B. D.

Młodzież w walce przeciw bezrobociu i nędzy

panującej w krajach kapitalistycznego wyzysku

Uchwały Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Na międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej w dniu 14 bm. przyjęto jednogłośnie rezolucję w sprawie drugiego punktu porządku dziennego: — walka przeciwko bezrobociu i nędzy o prawo do pracy, równą płacę za równą pracę i o szkolenie zawodowe. W uchwalonej rezolucji czytamy m. inn.:

Wzywamy młodzież pracującą do jeszcze bliższej współpracy z jedyną światową organizacją młodzieżową — Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Tylko drogą wspólnej walki wraz z związkami zawodowymi, wraz z masowymi organizacjami robotników, młodzież może zdobyć swe prawa.

Szerokie rzesze młodych robotników zjedno-

żone są w związkach zawodowych. Nasze zadania muszą być nieodłączną częścią programu związków zawodowych. Hasłem naszym musi być: stu procentowy udział w związkach zawodowych!

Przedstawiając wasze zadania kierowniczym organom związków zawodowych, twórcze sekcje młodzieżowe w związkach zawodowych!

Walczcie z rozbiłkami ruchu zawodowego i robotniczego!

Liczymy na całkowitą współpracę Światowej Federacji Związków Zawodowych — międzynarodowej organizacji klasy robotniczej, — w walce o prawo młodego pokolenia robotniczego, wzywamy ją do udzielenia młodzie-

ży pomocy w walce o utworzenie doradczego komitetu młodzieżowego.

Potępimy Międzynarodowe Biuro Pracy, które nigdy nie potrafiło ani nie chciało służyć interesom młodych robotników.

Zobowiązujemy się uczynić wszystko — czytamy w zakończeniu rezolucji — co w naszej mocy, by wzmocnić jedność młodzieży pracującej w przemyśle, handlu, rolnictwie, służbie państwowej i na uczelniach, by zjednoczyć młodych robotników w związkach z zawodowych wraz z pozostałymi robotnikami.

Bądźcie wytrwali i konsekwentni w walce o prawa i potrzeby młodych, przeciwko bezrobociu i nędzy, przeciwko bezprawiu i uciskowi w walce o trwały pokój i niezłomność wszystkich narodów.

W. Grossman

ZYCIE

Obejrzał się gniewnie na Marię, kiedy to zaczęła mówić:

— Towarzyszu dowódcu — rzekła, — my do was niby jako delegacja.

Wstał, wysoki, bardzo szeroki i bardzo chudy; w ślad za nim podnieśli się od razu czerwonoarmiści. Mieli na sobie watawane kurtki, brudne czapki z nausznikami, twarze ich zarosły brodami. I kobiety patrzyły na nich. Byli to ich bracia, bracia ich mężów, tacy byli, gdy wyjeżdżali z kopalni po dziennych i nocnych szczytach, w pyłe węglowych, spokojni, znużeni, mrużący oczy od światła.

— O co idzie, delegatki? — zapytał dowódca i uśmiechnął się.

— Sprawa prosta, — odpowiedziała Maria — Niemcy zgromadzili wszystkie baby i dzieci i powiedzieli: wysłajcie baby do kopalni, niech namowią żołnierzy do poddania się, jeśli nie potraficie wyciągnąć ich na górę, powystrzelamy was wszystkie wraz z dziećmi.

— Tak, — powiedział dowódca i pokłonił głową — i co ty nam powiesz, kobieto?

Maria spojrzała dowódcy w twarz. Odwróciła się do swoich dwóch towarzyszek i zapytała spokojnie i smutnie:

— Cóż powiemy, kobieto? — I zaczęła wyciągać zza pazuchy kawałki chleba, gotowane buraki, kartofle w lupinach, suche skórki chleba.

Czerwonoarmiści odwrócili się, opuścili

oczy, wstydząc się patrzeć na jado, wspinał się dowódca, nieprawdopodobnie upajające swym widokiem i zapachem. Bali się patrzeć na nie — to było życie. Tylko dowódca patrzył prosto na zimne kartofle i chleb.

— To nie tylko moja odpowiedź. Staruszki poznosiły mi te skarby, — rzekła Maria — doniosłam przecie, cały czas bałam się, żeby mi ich Niemiec nie namacał pod bluzką. — Wyłożyła cały ten ubogi dar na chustkę, nisko się ukloniła, podała dowódcy i rzekła:

— Wybaczcie.

I on uklonił się milcząco.

Niusza Kramarenko rzekła cicho:

— Maria, jakim zobaczyła tego rannego, jak go robaki żywem zjadały, jakem usłyszała jego słowa, to o wszystkim zapomniałam.

A Barbara Złotowa obejrzała czerwonoarmistów uśmiechniętymi oczyma i rzekła: — Widać, chłopcy, delegacja po próżnicy zjechała do kopalni.

I czerwonoarmiści wpatrywali się w jej młodą twarz.

— A ty zostań z nami — powiedział jeden z nich — wyjdiesz za mnie za męża.

— No i cóż, pójdę — powiedziała Barbara,

— karmić żonę będziesz?

Wszyscy roześmieli się cicho.

Z górą dwie godziny posiedziały kobiety Dowódca ze starym wrębaczem odszedł do odległego kąta przy piecu, rozmawiali po cichu.

Barbara Złotowa siedziała na ziemi, obok niej opierając się na łokciu leżał niewysoki

czerwonoarmista. W półmroku widziała blade jego czoło, ostro wystające spod skóry kości policzkowe, guzy na policzkach. Patrzył jasnym i uważnym spojrzeniem, z na pół otwartymi, jak u dziecka, ustami, na jej twarz i piersi. Babska czułość ogarnęła jej serce, delikatnie pogłaskała go po ręce, przysuwając się do niego. Twarz jego wykrzywiła się w uśmiechu, szepnął do niej oschle:

— Ech, po coście nas naprośno podnieśli, — czy kobiety, czy chleb — wszystko przypomniała sobie.

Nagle objęła go, pocałowała w usta i zapłakała.

Wszyscy patrzyli uważnie i w milczeniu, nikt nie żartował i nikt się nie śmiał. Zapanaowała cisza.

— Cóż, czas jechać, — powiedziała Maria i wstała. — Wstawaj, dziadku, czas na nas. Stary wrębacz rzekł:

— Odprowadźcie was do szybu, odprowadźcie, ale z wami na górę nie pojedzie, nie mam tam co robić.

— Jakto, Dymitrycz? rzekła Kramarenko — przecież z głodu tu umrzesz.

— No, to co — powiedział — umrę tu wśród swoich, w kopalni, gdzie przepracowałem całe życie.

Powiedział to takim spokojnym i jasnym głosem, że wszyscy od razu zrozumieli, że nie ma go co namawiać.

Dowódca wystąpił.

— No, kobieto nie gniewajcie się na nas. Myślę, że Niemcy chcieli was nastraszyć, żeby móc nas sprowokować. Opowiedzcie o nas swoim dzieciom. Niech one swoim dzieciom opowiedzą, jak nasi ludzie potrafili umierać.

— Ech, żeby tak list przez was przesłać — rzekł jeden czerwonoarmista, po wojnie oddałybyście nasze pozdrowienie pośmiertne.

— Żadnych listów — rzekł dowódca —

zrewidują je napewno, jak wyjdą na górę. I kobiety opuściły ich, płacząc, jak gdyby zostawiały w kopalni mężów i braci, skazanych na okrutną śmierć.

ROZDZIAŁ TRZECI

Tej nocy Niemcy rzucali dwukrotnie do szybu petardy dymne. Kostycyn polecił zamknąć wszystkie drzwi powietrzne, zawalić je mianem węglowym.

Wartownicy przedostali się do szybu przez wentylatory, na warcie stali w maskach gazowych.

W ciemnościach przekradł się do Kostycyna na sanitariusz zameldował, że ranni umarli — Nie od petard, lecz, śmiercią własną, — rzekł i odnalazszy rękę Kostycyna, podał mu małeńki kawałek chleba.

— Mój panie nie chciał jeść, powiedział: zwróć dowódcy, mnie już na nic się nie zda.

Dowódca w milczeniu położył chleb do swej torby połowej, tutaj przechowywał zapasy żywnościowe oddziału.

Upłynęło wiele godzin. Lampa benzynowa zgasła, wszyscy leżeli w całkowitych ciemnościach. Kapitan Kostycyn tylko na kilka chwil zapalił kieszonkową latarkę elektryczną, bateria prawie zupełnie się wypaliła, ciemnoczerwony drucik zaledwie się rozżarzył, nie mógł już przewyciężyć ciemności. Kostycyn podzielił produkty przyniesione przez Marię na dziesięć części. Na każdego wypadło po kartoflu i kęsie chleba.

— No co, dziadku — rzekł do wrębacza — nie żałujesz, żeż został z nami?

— Nie — odpowiedział stary — nie ma co żałować, w sercu mam spokój i dusza jest czysta.

— Opowiedziałbyś co, dziadku — poprosił jakiś głos w ciemności.

— Prawda, dziadku, posłuchamy ciebie — poparł go drugi głos. — Nie krępuj się, nas tu już tylko dziewczątka została, sami ludzie pracy.

e. d. n.

Kronika Kalisza Tkacze z Turku przodują w pracy



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, 16 sierpnia 1948 roku.
Dziś Rocha

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
mzrów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyń-
skiego, Kanonicka 6 tel. 14-87.

TEATR

Niedziela 15 bm. o godz. 16-ej „Moja
żona Penelopa”; O godz. 19.45 arcywe-
soła komedia amerykańska L.W. Hux-
ley'a p.t. „Wiosenne porządki”.

KINA

BAŁTYK — „Niebo czy piekło”, film
produkcji francuskiej.

„WOLNOŚĆ” i „STYLOWY” wyświe-
tlają film „Czarodziejskie ziarno” i do-
datek „Lis - Kitacek”.

Administracja czynna od godz. 8 do
godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego”: Komunalna Kasa Oszczędnosci w Piotrkowie nr 425.

W ostatnim lipcowym etapie współzawodnictwa pracy w „Bielarni” i jej oddziale w Turku udział brali wyłącznie tkacze na dwu, trzech i czterech krosnach.

Ogólna ilość biorących udział w lipcowym etapie współzawodnictwa pracy wyniosła 114 tkaczy, w tej liczbie znaczny odsetek wielowarsztatowców.

Rzeczą charakterystyczną dla lipcowego etapu współzawodnictwa pracy było to, że większość punktowanych pierwszych miejsc zajęli tkacze z Turka mimo, iż park maszynowy w oddziale tureckim jest przestarzały, a urządzenia techniczne pozostawiają sporo do życzenia.

Z pośród 66-ciu tkaczy, pracujących

na dwóch krosnach wyróżnili się następujący towarzysze: Holfed Józef, który wykonał 166,6 procent normy przy produkcji towaru pierwszego gatunku — 96 proc., Szer Helena wykonała 161,4 proc. normy, produkcja pierwszego gatunku — 96 proc., Szczeptański Jan wykonał 145,4 proc. normy, produkcja pierwszego gatunku — 95 proc.

Dwa pierwsze miejsca wśród tkaczy na „dwójkach” zajęli tym razem tkacze z oddziału tureckiego.

Natomiast na krosnach „trójkach” przodowali tkacze z „Bielarni” kaliskiej. Wśród „trójkarzy” we współzawodnictwie brało udział 10-ciu tkaczy: wyróżnili się następujący tow. tow.:

Jackowski Leonard — 132,1 proc. normy, produkcja pierwszej jakości — 80 proc., Brus Stefan 127,2 proc. normy i produkcja pierwszej jakości — 80 pr., natomiast tow. Dutkiewicz Maria mimo, że ma na swym koncie najwyższe wykonania normy produkcyjnej, bo 166,2 proc. musiała się zadowolić drugim miejscem z powodu niższego procentu produkcji pierwszej jakości, która wyrażała się w 75 proc.

Wśród tkaczy na czterech krosnach w lipcowym etapie współzawodnictwa pracy udział brało 38-miu i tutaj pod względem jakości i ilości produkcji przodowali tkacze z oddziału tureckiego.

Pierwsze miejsce orzeczeniem sądu współzawodnictwa pracy zajął tow. Buchelt Feliks — 162, proc. normy i 85 procent produkcji pierwszej jakości, drugie miejsce Jan Wojdyła — 159,7 proc. normy i produkcji pierwszej jakości — 75 proc., Wieczorek Czesław — 148,4 proc. normy i 88 procent pierwszej jakości. Nie zgadzamy się z ostatnim orzeczeniem Sądu Współzawodnictwa i uważamy, że pierwsze miejsce winien był otrzymać tow. Wieczorek za największą produkcję pierwszej jakości. (Dz.)

Jedziemy na wystawę Z. O.

Zalogi większych zakładów przemysłowych żyją obecnie pod wrażeniem Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, którą pragną zobaczyć wszyscy. Nie wszystkie jednak Dyrekcje i Rady Zakładowe należycie zajął się sprawą organizowania wycieczek.

Zdaje się, że najsprawniej organizuje się wycieczka u Fibigiera. Przewodnicy pracy tej fabryki (która wykonała meble i urządzenia wewnętrzne dla Państwowego Domu Towarowego we Wrocławiu), już Wystawę obejrżeli, a po przyjeździe potrafiliby tak interesująco opowiedzieć kolegom swoje wrażenia, że obecnie cała załoga Fibigiera wyraziła chęć zwiedzenia wystawy. Postanowiono, że robotnicy pojedą do Wrocławia luksusowo, bo samochodami fabrycznymi w dwu turnusach, dnia

22-go i 29-go sierpnia.

Wszelkie koszty pokryje zakład pracy z funduszu socjalnego.

W innych zakładach fundusz socjalny został mocniej wyczerpany aniżeli u Fibigiera i np. w Bielarni bezpłatnie do Wrocławia pojedą tylko przewodnicy pracy i wielowarsztatowcy. Reszta zalogi będzie mogła wyjechać na wystawę po opłaceniu 30 procent wszystkich kosztów.

Wycieczka na Wystawę Ziemi Odzyskanych z „Bielarni” wyjedzie w dniu 21-ym sierpnia b. r.

Z Pluszowni wyjadą na koszt fabryki wielowarsztatowcy, przewodnicy pracy i uczestnicy młodzieżowego wyścigu pracy — reszta zalogi będzie mogła zwiedzić wystawę za normalnie przysługującymi zniżkami. (Dz.)

Na sali sądowej

KARA ZA NAPAD RABUNKOWY
Kazimierz Baran i Stanisław Koza odpowiadali przed Sądem za to, że 11.7. 1947 r. zatrzymali na szosie auto ciężarowe, prowadzone przez szofera Franciszka Antczaka, któremu zabrali dokumenty samochodowe oraz około 1200 zł.

Uznając winę oskarżonych Sąd wymierzył im po 1 roku więzienia, pozbawił praw obywatelskich na okres 2 lat. Ponadto Sąd skazał oskarżonych na zapłacenie po 2.000 zł opłaty sądowej, i pokrycie kosztów postępowania karne-
go.

Autokomunikacja miejska

Autokomunikacja kaliska zasługuje by częściej o niej pisać, odgrywa ona bowiem w życiu naszego miasta szczególnie doniosłą rolę.

A więc — bileterzy i pasażerowie. Nie widziałem nigdzie w Polsce tak uprzejmych i cierpliwych bileterów, jak właśnie w autobusach kaliskich. Gdy samochód zatrzymuje się na przystanku bileter pomaga pasażerom wysiąść, a — wynosi często ich paczki. Natomiast pasażer robi wszystko, by w ciągu 10-ciu minut jazdy popęcić jak najwięcej przekroczeń, a więc: pali w autobusie papierosy, choć to jest zakazane, tuż przed opuszczeniem autobusu wręcza bileterowi 1000 złotowy bank not i prosi o szybkie wydanie reszty, to właśnie bardzo się śpieszy, pcha się, wszystkich potrąca, włazi niemalże na kierownicę, je śliwki i pestki wypluwa bileterowi do torby lub sąsiadce na rękaw, a przy tym wszystkim wiezie psa bez kagańca.

Ponadto kilka słów o niezwyklej atmosferze w autobusie w miesiącach letnich. Nasze największe „Bissingi” pomieścić mogą najwyżej 42 osoby, a do autobusu wsiada czasem niemniej niż 80 osób, szczególnie w okresie, gdy pociąg odchodzi do Ostrowa. Wtedy wszyscy śpieszą na stację i naraz pakuje się dwa razy tyle osób, ile jest pomieścić w stanie olbrzymi „Bissing”. Należałoby zwiększyć ilość samochodów.

Co może — jak nas informuje kierow-

nik garażu stacji autobusowej w Kaliszu, nastąpi już niedługo, autokomunikacja w Kaliszu wzbogaci się o dwa autobusy, jeden „Bissing”, a drugi „Renault”. Będzie wówczas przestronno w naszych autobusach i nie będzie wypadków zaskarbień, jak to ma miejsce dotychczas.

Posiadamy obecnie 5 autobusów miejskich, w tym dwa „Bissingi” na gaz, jeden „Bissing” na ropę, jeden „Chevrolet” oraz jeden „Fiat”, większość tych maszyn już dawno zasłużyła na emeryturę, gdyż znajdują one ulice Kalisza jeszcze z okresu przedwojennego. Nic więc dziwnego, że gdy dwa z nich kursują, dwa odpoczywają w garażu.

Mimo przeładowania i szanownego wieku maszyn nasi szoferzy szczęśliwie unikają wypadków, a to dzięki wysokim kwalifikacjom i trzeźwości, wśród

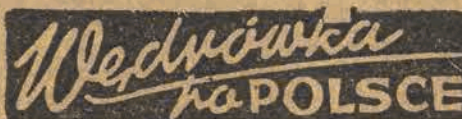
szoferów wyróżniają się — Cieślak z trzeciego „Bissinga”, Targański z 2-go „Bissingu” i Wojtczak z 1-go „Bissingu”.

A oto pytania, które zwracamy pod adresem samorządu miejskiego: po pierwsze — czyby nie można uruchomić przynajmniej dwa razy dziennie autobusów na drodze pomiędzy śródmieściem i kolejką turecką, skąd wyjeżdżają i przyjeżdżają dwa razy dziennie do pracy robotnicy i naturalnie, by dostać się np. do (Pluszowni) nie korzystając z usług dorożek.

Po drugie — bilety w cenie 15 zł. są zbyt drogie dla człowieka pracy, dla którego winny być stworzone warunki tańszego korzystania z komunikacji autobusowej w mieście, nawet gdyby to groziło zachwianiem równowagi budżetu samorządowego. (Dz.)

Pożar w Wojcicach

Dnia 11.8 br. o godz. 16.30 wybuchł pożar w Wojcicach, gm. Błaszki, pow. Kalisz w gospodarstwie ob. Józefa Kuczyńskiego. Spaliła się stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Pożar powstał pod nieobecność domowników, wskutek czego pomoc była opóźniona. Przyczyny pożaru nie ustalono.



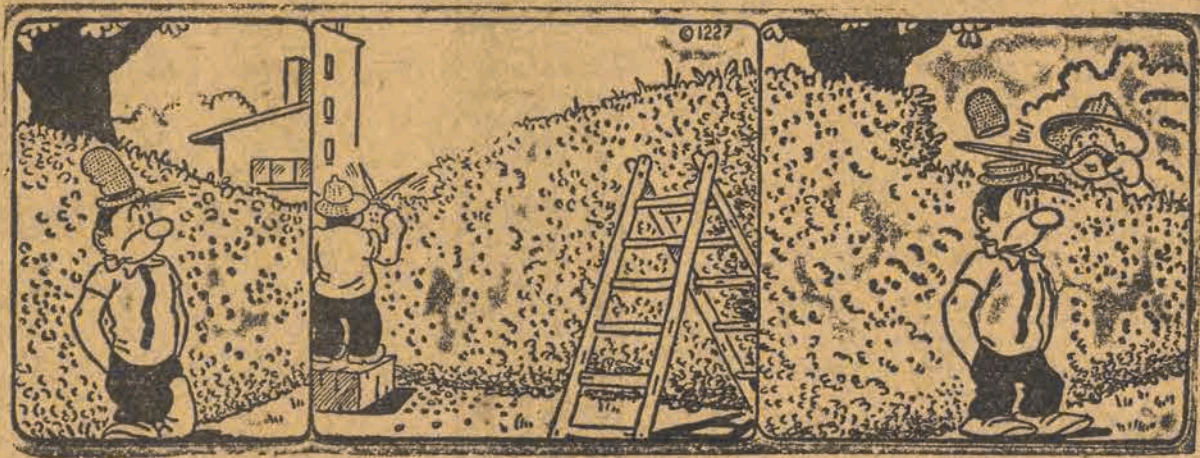
PRZEBUDOWA ŚCIEŻKI NA RYSY.
Popularny szlak turystyczny na Rysy znajduje się w stanie silnego zniszczenia. Projekty budowania nowej ścieżki przez zachodnią część Rysów względnie tzw. „bule” zostały odrzucone z powodu groźnego niebezpieczeństwa. Komisja PTT zdecydowała przystąpić natychmiast do odbudowy obecnie używanej ścieżki.

GROŹNY POŻAR W WARSZTATACH PAROWOZOWYCH W KATOWICACH ZLIKwidOWANY.

W warsztatach głównych parowozowych w Katowicach wybuchł dnia 14 sierpnia br. o g. 3.20 groźny pożar. Stosunkowo poważne straty spowodowane zostały szalejącą wichurą, która w znacznym stopniu utrudniła akcję ratowniczą. Częściowemu zniszczeniu uległy transformatornia, rurkownia, narzędziarnia, warsztat armatury i stawidłowy. Szkody w budynkach oblicza się na około 3.500.000 zł. nie licząc zniszczeń w obrabiarkach i narzędziach. Dzięki energicznej i ofiarnej akcji zawodowych straży pożarnych miast Katowic i Chorzowa jak również straży pożarnych parowozowni i warsztatów głównych pożar zlokalizowany został już o godz. 5.20 nad ranem. W akcji ratowniczej uczestniczyli również milicjanci, wyróżniając się dzielną postawą. Już w chwili obecnej podjęto energiczne kroki w celu jak najszybszego uruchomienia warsztatów.

Część maszyn i narzędzi po remoncie nadawać się będzie do dalszego użytku.

Przygody Jasia Wiercipięty



Ciepło!

Robotu idzie!

Ojoj!

